

Waiikawa

Chrocin:

Lumunin, kamunin
Ne baw nas ne baw nas
Szero majesz to daj nam
Do domu widpraw nas.
Kuma dobra była
Taj nas ne bawytę
Szero mała to dała
I nas widprawytę.

Boże Narodzenie. Śpiewają, kołsy i kstizienek. —

7.) Kultura pfełcena. Poczucia pochodzenia rodzowego prawie niema. Obok mawisk miywoją przerwka, których w metrykach się nie zapisuje i które prawie są, obrotliwe. Stosunek rodziców do rodziny jest przychylny. Ludność jest religijna, jednak jest już dużo niedowierców. Jest wielki procent dzieci nieprawego płoża. Dzieci te nie są pogardzane. Dziewczyna, która ma dziecko wychodzi z mężem bez przeszkód, skoro tylko ma posag. Prawie każda dziewczyna idąc do ślubu jest już w odmiennym stanie. Wiarołomstwo w małżeństwie takie nie jest rzadkością. Chłop jest przeważnie materialista i samolub. W chęci awansu lub kariery jest zdolny do koryumpcyjstwa. W życiu społecznym miywoją porównanie: "Kawa z kawy Chyptin", "Dobrydzień", "Dzieńdobry", "Dobre poćudnie", "dobry wieczór", "dobryj wieczór", "daj Boże przesanie", "szczęść Boże" i "pomahaj Bih". Na terenie kopalni jest "Związek Środolaki", we wsi zaś jest "Ochotnicze Stowarzyszenie Pożarna", Czytelnia Prośnity i Towarzystwo "Silskij Hospodar". W życiu ekonomicznym i kulturalnym jest minimalny. —

Warkawa, 10 czerwca 1926 r.

Antoni Malin



Kwestionariusz w sprawie badania środowiska.

Wankowa powieś Lesko.

1.) Badania wstępne.

Ludność. Według oficjalnego spisu ludności jest Polaków 276, Ukraińców 689, Żydów 49 razem 1014. W potocznej mowie ludność ruska nazywa siebie Rusinami i Ukraińcami i uważa dwie te nazwy za jednoznaczne. W czasie kontroly jedynak podali wszyscy jako język ojczysty ukraiński.

2.) Opis antrypologiczny.

Wzrost przeważnie prawie wysoki, kształt ciała proporcjonalny, wosk przeważnie ciemny, włosy ciemne, głowa okrągła i wysoka, twarz średnio-średnia, nos wąski przeważnie równy. Między Polakami i Rusinami pochodzenia miejscowego nie widać różnicy.

3.) Opis topograficzny.

Starych planów miejscowości niema ani w Urzędzie gminnym, ani w Urzędzie parafialnym. Na podstawie oficjalnego spisu ludności Wankowa zamieszkuje: 276 Polaków, 689 Ukraińców i 49 Żydów. Wszyscy Polacy podali obrządek rzymski, a Ukraińcy grecko-kat. Wądek jest nawet na drinjsze fiolunki dość biedny, przeważnie od 1 mcy - 12 mcy ziemi ornej. Mała ilość ludności pracuje przy kopelni nafty. Ziemia jest mniej wrodzajna, glinokrzasta. Dobrze się udaje owoce, mniej żyto i ziemniaki. Sieja, miejscami i pszenicę, jednaka plony są małe. W mniejszej ilości sieja, jęczmień, bob, groch, proso, len, konopie. W ogrodach udaje się dość dobrze kapusta, fasola, buraki. Drzew owocowych mało, bo wymarły. Winię hodowla byłaby rozległa, bo nabiał ma popłynąć na kopelnię. Do roboty używają koni. Owce zupełnie nie trzymają, ze względu na brak pastwiska. Świnie tucho, na sprzedaż. Z drobin najwięcej kur, mało gęsi i kaczek. Tu i ówdzie spotyka się króliki. Rzeka zwana "Wankowska" jest uboga w ryby i raki wskutek tego, że przez rzekę, płynię ropą naftową. Na górach spotyka się dużo żuraw (ciurkaio), z których portuje, małe potworki. Jezier i stawów niema. Góry: Słonne (Solonne) pokryte lasem mieszczym, zaś Magura, Dosoń, Dziel (Dii) i Dzielca (Dielok) pokryte tylko czystym lasem, a wszędzie reszta to pola orne.

3

О повстані Ваиковій оповідає, że było trzech braci: Waiko, Stefko i Staiko. Waiko zowią Waikove, Stefko — Stefkove, a Staiko Staikowe.

4. Zagadnienia językowe, gwary. Ludność miejscowa mówi po rusku, dobrze rozumie po polsku. Polacy mieszkają, przeważnie na kopalni i miasteczku, po polsku. Język ludności ruskiej nie bardzo różni się od języka mówianego w wybitkach ruskich, tak że dżeci językiem ruskim dobrze rozumieją. Różnica jest tylko w akcentach w którymś widoku wybitki języka polskiego i w końcówkach (nieznajemy rodzaju) ruskich przyр. II zamiast: РІКОЮ — РІКОВ, ХАТОЮ — ХАТОВ i t.d. i znajemy w 2 i 3 otowie zamiast: СПІВАЕМ — СПІВАШ, зам. СПІВАЄ — СПІВАТ, зам. ОПОБИГАЕМ — ОПОБИГАШ, ОПОБИГАЄ — ОПОБИГАТ.)

Słownik.

Język miejscowy.

ба	—
боцан	—
бульба	—
буш	—
цэка	—
заборити i деіагватти	—
ца	—
злагати	—
гівка	—
кацуба	—
кресло	—
ліштти	—
поцудекова	—
призирати ся	—
нак, потому	—
халуна	—
чкола	—
чеш	—
чешчи	—
черебчи	—

Język wybitki.

так
буцько
барабона
буш
булка
заборити
цэка
цукати
горка
кацуба
кресло
чешити
обіг
чирчлагати ся.
оніся, номіш
хата
школа
чом
шобчи.
чона

4

Widzi wpięty języka polskiego. Ciekawe, że wyrazy Lemko i Bojko są tu prawie nieznane.

5. Kultura materialna. Sporobór łowienia ryb nie podaje, bo ryb w tej okolicy rzecze niema. Są tylko drobne, których tu nikt nie łowi.

Widocznie ryba nie lubi wody z ropą, natową.

Najchętniej hoduje, tu bytło rogacze. Pola uprawiają, dość starannie używają, już dobrych sprzętów żelaznych i broni. Używają, w wielkiej ilości nawozów sztucznych szczególnie tomanyny.

Do młócenia używają, ręcznej młócaśni i cepów, do wyprania zboża młynków ręcznych. Prawie każdy gospodarz ma ziarnia i stępa. Żeby ochronić mięso od prucia używają, soli. Żeby nie było w domu wilgoci i grzyby, robia, przewiązy t.e.w. lufta.

Wiedzą, że gdy się pali w kominie trzeba pruć do ognia 1/4 kg sierki. Przed podniejaniem wozynka kamyczka, na żelazne pauciki.

Jadłospis. Kysielice, kwasówka z bobem (z kapusiecznego kwasu) karosna, żytni, barszka buraczana, mupa karioflana, kapusznik, kluski, pierogi, gołabki (kołubci), bubalki (grube kluski), pap pampuchy (parzki) i różne potrawy mlewane. Jada, dużo ziemniaków i kapuśy, a mięsa bardzo mało. Ludność najmniej się cieszy tylko przygodnie i w miarę potrzeby. Jest kilka tkaczów. Mała ilość kobiet umie robić trykoty. Stroje ludowe zupełnie przuiczano.

Ubierają się po miasteczankom. - Domy budują, tylko z drewna. Dachy kryją, słomą, blachą, i dachówką. Część mieszkańek płkade się przeważnie z dwóch części: kuchnia i "waniczn". Nowe pomieszczenie płkady, się nawet z kuchni i 2 pokoi. Budują, przeważnie wszystko pod jednym dachem. - Cerkiew drewniana z roku 1791 w formie krzyża, bez kopuł, z małą cybulastą wieżyczką.

W izbach mieszkalnych oprócz obrazów żadnych ozdób niema. Dużo chat jest bez podłóg, a nawet kilka bez kominów. Stosunki higieniczne godne pożałowania. Kąpiel tylko ręczna, a więc w lecie. W zimie nikt się nie kąpie. Czyszczenie rebot znane, lecz mało praktykowane. Pielisne umieniają, w większości raz

na tyżym. Do prania wyczaja, mydła i wody, kłe sa, i tacy,
któzy wyczaja, tuga a popiołu. We wsi jesi jedna kapliczka,
która, wybudował jeden ofiarny wieśniak. Krzyżów przydrożnych
jesi dwa.

Kultura duchowa. Lud miejscowy wierzy, że umarły po śmierci
chodzi i odwiedza swoich bliskich. Często po śmierci szatan ma je
upiórcem, przychodzi do chaty i świrzy. Żeby temu zapobiedz, sypia,
umarłemu do usi garść maku. Umarły o 12 godz. w nocy budzi się
i ma ten mak do 1 godz. prelicacji. Po śmierci maku jesi dwa
i do pierwszej prelicacji nie adota, przesłaje być upiórcem.

Jesli umarły chodzi, to kweony moie temu chodzeniu kres polozyć
w ten sposb: O 12 godz. w nocy pojść na jego grób, nabrac do reki
troche gliny i sypić pomatu na ściwkę a ementara, aż do domu.
Umarły idzie za tym śladem i na pierwszą godz. przyjdzie do chaty.
Wtedy upade na ziemie, i aby więcej nie chodził ścina się mu
głowa, albo wbija szab a bronę w ziemie lub w serce.

Umarłemu daje się pieniądze do trumny, kładąc je pod głowę.
Lud wierzy iż ten musi się po śmierci przewozić przez rzekę,
a te pieniądze mają służyć jako papłeta za przewóz.

Aby się umarłego nie bać i nigdy go już nie widzieć, patrzą,
trzy razy pod trumnę, gdy się ją, wynosi z chaty.

Kiedy trup ma niedomknięte oczy, wierzą, że wkrótce
znowa w tej chwili ktoś umrze. —

Lud wierzy, że powieźniatki jesi ciężkim drucem, dlatego o tym
drucim nie należy raczynie żadnych prac. Podobnie i piątek
jako dzień postny, jesi uważany za dzień niekorzystny do
siania zboża, do sadzenia ziemniaków i.t.p. bo ma być koryjeń
a plonów. Każdego dnia po zachodzie słońca nie daje się
z domu rozeglnić mleka, masła i soli. Takie sianie zboża
po zachodzie słońca nie wolno. W pierwszy piątek w mieście
nie należy ścinać świerzych drzew owocnych, które kiedyś rodzi-
ły, bo przostate młode drzewa, też urosną, to zdobności.

Sadzić i sianie wkrótce przed pełnią, kłiszyć, bez, większe plony.

6
Lud miejscowy jest pobożny, piewnego praktyk religijnych, masowo uczestniczą na nabożeństwach, składają ofiary.

Ludność chętnie bierze udział w odpustach. Raz w roku gromadnie spacerują na Kalwarię. Gdy jest ktoś w domu chory, ślubuje, że gdy wyzdrowieje pojedzie na Kalwarię.

W okolicy jest wieś Roztoka. W parafii św. Mikołaja, tam ludzie na odpustach noszą i ofiarują masło i proszą Boga o zdrowie dla bydła. —

Do najbardziej ulubionych modlitw należą: "Cierpienie" i "Bohaterstwo". Przy cerkwi jest "apostołstwo modlitwy", które ma swoją osobną modlitwę do Matki Bożej i która, chętnie wszyscy odmawiają.

Do medycyny i weterynaryj lud miejscowy odnosi się z rezerwą. Jest ogólne mniemanie, że dobry znachor lepiej poradzi jak lekarz. — Jeżeli chodzi o pielęgnowanie i pokarm chorego, to zależy od stopnia choróbności. Bogaci karmią chorego mięsem, kiełbasą, owocami, a przedsięwzięciem wódkę i wino uważają za najlepszy środek. U biednych dają choremu to, co gotują się dla wszystkich.

Do naturalnych środków stosowanych w zwiazku z chorobami należą: na kaszel herbata z kwiatów lipowego i słonecznego — na ból gardła — liście mięty pieprzowej, na rany — proszek węglowy, na ból gardła okład z ciepłej gotowanej krowy. Kąpiele gorące i parówki, któreby miały jakiegoś znaczenie — niema. W czasie przerwiania wesele, gdy młodzież wybiera się do ślubu śpiewają:

Stani dworka na kładym
Ta zakłóca na rodym,
Taj się rodyma schodyt
Taj się dytyatko wkiomyt
Pered witecm matynojkou
Pred wseju rodynojkou.
Pokirno sie derewejk. schylaje
Pokirno sie dytynojka kłaniaje.
Sterojkanj peredojky samyaje
Zarotou kosou wtyraje.



Ciąg dalszy kwestionariusza

w sprawie badania ośrodka.

1. Zabytków sztuki malarskiej i architektury niema. Jest cerkiew drewniana z roku 1792, ale podobnych cerkwi na Podkarpaciu jest dużo. Cerkiew jest jeszcze w stanie dobrym i nie jest objęta opieką konserwatora.
2. W Waukorej jest czynna kopalnia ropy — 115 szybów. Żadnych innych bogactw mineralnych narazie nie odkryto.
3. Na terenie kopalni Waukora-Ropienka-Brelików jest Związek Strzelecki, który ma świetlice w Ropience. Dokładne daty poda kierownik szkoły w Ropienki, który tam pracuje jako referent oświatowy.
We wsi Waukora jest czytelnia „Prosivity”, „Silskij Hospodar” i Ochotnicza Straż Pożarna (20 wózków). Działalność wszystkich jest słaba. Najaktywniejsza jest Straż Pożarna.
4. Dom gromadzki ze salą na przedstawienia. Tam znajdują się, podane wyżej organizacje. Chór cerkiewny jest dosyć aktywny.
5. Na terenie wsi niema żadnych spółdzielni. Istnieje „Kasa Stefczyka” w Ropience dla całej gminy zbiorowej. Tam też istnieje „Kółko rolnicze”, spółdzielnia handlowa filia „Kółka Rolniczego” w Ustrzykach Dolnych.
6. Czytelnictwo słabo rozwinięte. Czytają, czasopiśmie gospodarce „Silskij Hospodar” i gazety: „Wiek Nowy”, „Metalowiec”, i ukraińskie „Chryńnos nasza syń”, „Missionar”, „Narodnia Sprawa i Nowe Seło”. — Jest mała biblioteka przy czytelnii „Prosivity”. — Polacy korzystają z większej biblioteki przy „komitecie kocielnym” w Ropience i z biblioteki Związku Strzeleckiego w Ropience.
7. Drogi są, dość dobre. Stacja Olaszance odległa 4 km, miasto Lesko 17 km. Do najbliższego kościoła 1 km.

8. Miejscowość przez turpion mało odwieczana. Brak większej rzeki.
Sudność mało pod tym względem rainierowana.

Wielki